

## SZPITAL POWIATOWY W BLACHOWNI Bezczynność grozi katastrofą

Szpital Powiatowy w Blachowni stoi przed bardzo ważnymi decyzjami. Jego dalsze funkcjonowanie w obecnej formie jest po prostu niemożliwe.

Do tej pory wszyscy spokojnie przyglądali się na powolny proces zadłużania się szpitala. Od 1998 począwszy, szpital zawsze, za wyjątkiem roku 2002, notował stratę. Przez te lata zobowiązania szpitala przekroczyły kwotę 5mln zł. To bardzo dużo biorąc pod uwagę budżet powiatu i jego możliwości finansowe. Ostatnie podwyżki płac (lekarze 89%, pielęgniarki 28%) spowodowały gwałtowny wzrost zadłużania się szpitala.

lata	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Strata szpitala w złotych	30588	702060	194185	339800	+30928	509052	97486	177527	1022141	1045000
Pomoc powiatu w złotych	0	0	55773	189000	527260	26300	361650	567485	737827	920000

Ponieważ w roku 2007 umorzono szpitalowi pożyczkę restrukturyzacyjną, szpital zanotował zysk w wysokości ok. 870 tys. zł. Jest to jednak zysk nadzwyczajny, jednorazowy. Zaznaczyć jednak należy, że plan rzeczowo-finansowy na rok 2007 zakładał stratę ponad 2 mln 300 tys. zł, a więc uzyskanie wyniku o połowę lepszego, jest niewątpliwym sukcesem.

W tym roku, tylko do kwietnia, szpital otrzymał już wsparcie finansowe ze strony powiatu w wysokości 660 tys. zł, natomiast plan rzeczowo-finansowy na ten rok zakłada stratę powyżej 3 mln zł.

### Czas ucieka, długi rosną

Mimo wsparcia finansowego ze strony powiatu, dalej w takiej formie, szpital nie jest w stanie się utrzymać. Grozi mu upadłość i zlicytowanie majątku przez komornika. Nie chcąc do tego dopuścić, podjęliśmy decyzję o odtworzeniu w jego strukturach Podstawowej Opieki Zdrowotnej - inaczej mówiąc, w szpitalu będzie tzw. lekarz pierwszego kontaktu. Jestem przekonany, że to rozwiązanie przyczyni się do

poprawy kondycji finansowej szpitala, a przede wszystkim poprawi dostęp do świadczeń medycznych mieszkańcom Blachowni. Sami zaś mieszkańcy, podpisując deklarację przystąpienia do POZ przy szpitalu, będą mogli go w sposób konkretny wesprzeć. Poprawi się także jakość usług medycznych, ze względu na bliskość przychodni specjalistycznych i laboratorium. POZ odtworzona zostanie w oparciu o wyremontowane przy wsparciu finansowym powiatu, przychodnie.

Te działania jednak nie wystarczą do zbilansowania działalności szpitala. Ponieważ wszystkie dotychczasowe propozycje Zarządu Powiatu jak i dyrekcji szpitala

przejęcie części kontraktu ortopedycznego ze szpitala na „Tysiącleciu”. Wszystko wskazuje na to, że ten kontrakt przejmie szpital na „Parkitce”. Upór części pracowników spowodował, że jedna z szans na poprawę sytuacji naszego szpitala przechodzi nam koło nosa.

### Cudu nie będzie

Nie można już dłużej czekać, bo cudu nie będzie. Nie przyjdzie św. Mikołaj i nie spłaci szpitalnych długów. W sytuacji, gdy większość szpitali w naszym regionie jest zadłużona, ewentualnej pomocy rządowej spodziewać się mogą raczej szpitale częstochowskie, a nie szpital w Blachowni. I to nie tylko ze względu na ich wielkość, ale i położenie geograficzne.

Długi to jedna rzecz. Drugim, jeszcze większym zagrożeniem dla naszego szpitala, jest rozporządzenie Ministra Zdrowia o przystosowaniu placówek medycznych do wymogów sanitarnych. Jeden z planów dostosowawczych przewiduje, iż nasz szpital potrzebowałby na ten cel aż 18mln zł!!!

Mając tego świadomość, musimy szukać różnych rozwiązań. W tym celu Zarząd Powiatu postanowił podjąć próbę znalezienia inwestora dla szpitala. Chcemy wydzierżawić budynki i grunty szpitala, a kontrakt z NFZ przekazać cesją ewentualnemu dzierżawcy. Pacjenci nadal za leczenie płacić nie będą. Chcemy też wynegocjować jak najlepsze warunki przejęcia pracowników przez ewentualnego dzierżawcę. Tak postępuje wiele samorządów powiatowych w całym kraju. Istnieje jednak ryzyko, że to przedsięwzięcie może się nie udać. Zbyt wygórowane oczekiwania finansowe i pracowniczego mogą zniechęcić potencjalnych inwestorów. Z drugiej jednak strony, szpital nie może być wydzierżawiony na złych warunkach. Biorąc to pod uwagę musimy przewidywać i inne działania, które uchronią szpital przed upadkiem. W grę wchodzi np. utworzenie spółki samorządowej, której właścicielami byłby powiat i gminy powiatu częstochowskiego. W tym celu wysłaliśmy pismo do burmistrzów i wójtów naszego powiatu z proś-

la spotykały się z totalną krytyką, zaproponowaliśmy pracownikom utworzenie spółki pracowniczej. Ta propozycja również nie została przez nich przyjęta. Pracownicy zdają sobie bowiem sprawę z faktu, że przed szpitalem, oprócz bieżącej działalności, stoją spore inwestycje związane z jego dostosowaniem do rozporządzenia Ministra Zdrowia. To co najmniej kilkanaście milionów złotych, które trzeba zainwestować do końca 2012 roku. W tym miejscu z przykrością muszę jednak stwierdzić, że postawa lekarzy jest dla mnie zagadką. O ile pielęgniarki wyraźnie stwierdziły, że po przeanalizowaniu propozycji utworzenia spółki pracowniczej, nie są w stanie podjąć się tego zadania, o tyle lekarze w dalszym ciągu oczekują na pisemne propozycje, które przecież na piśmie otrzymali. Odnieść można wrażenie, że nie są zainteresowani tematem, a jedynie chcą go „zagadać”, odwlec w czasie, a najlepiej nic nie robić, nic nie zmieniać. Tymczasem czas ucieka, a długi szpitala rosną. Zaczynają także zniknąć szanse, jakie jeszcze niedawno pojawiły się przed szpitalem, jak choćby